

Młodzież aktywna czy do aktywizacji? – Bezrobocie wśród młodych Polaków

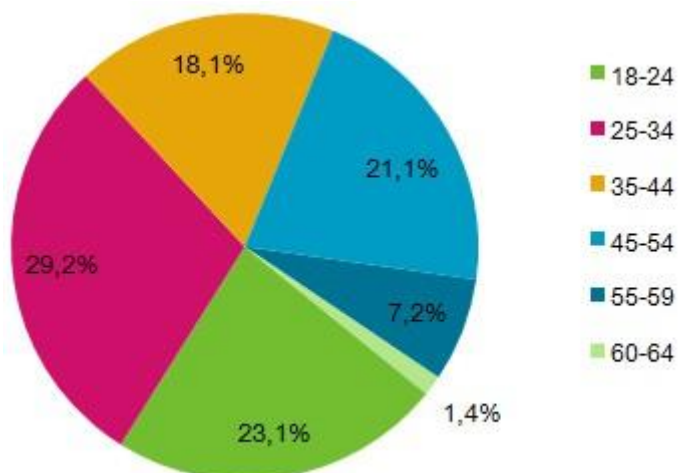
W wielu krajach Europy - w tym w Polsce - stopa bezrobocia młodzieży utrzymuje się na poziomie wyższym od wartości wskaźnika dla ogółu obywateli. Aby walczyć z bezrobociem najmłodszych uczestników rynku pracy, rządy opracowują specjalne projekty i obejmują młodych programami, które mają zwiększyć ich szanse na zatrudnienie. W artykule przedstawiono sytuację bezrobotnej młodzieży oraz proces ich aktywizacji w Polsce. Sytuację młodych osób na rynku pracy zaprezentowano na tle innych grup wiekowych i wybranych krajów. Wskazano na metody wykorzystywane przez urzędy pracy do aktywizacji bezrobotnej młodzieży oraz opisano istotę najpopularniejszych. W ostatniej części publikacji przytoczono metody walki ze zjawiskiem bezrobocia wśród młodzieży w trzech krajach Europy – Francji, Niemczech i Wielkiej Brytanii.

Bezrobotni poniżej 25. roku życia to – obok bezrobotnych reprezentantów pokolenia 50+, niepełnosprawnych czy bezrobotnych długotrwale – osoby w szczególnej sytuacji na rynku pracy. Status ten gwarantuje im przywileje, na które nie mogą liczyć pozostałe grupy bezrobotnych. Jest to na przykład preferencyjne traktowanie przy przedstawianiu ofert zatrudnienia w lokalnych urzędach pracy. W okresie 6 miesięcy od rejestracji w „pośredniku” każdej młodej osobie musi zostać przedłożona co najmniej jedna propozycja zatrudnienia, stażu lub szkolenia. Bezrobotna młodzież może również dłużej od innych uczestniczyć w wybranych programach organizowanych przez urząd pracy. Standardowe pół roku zostało dla nich wydłużone do 12 miesięcy. Kolejnym ukłonem w stronę pokolenia -25 są tzw. programy specjalne. Składają się na nie niestandardowe formy aktywizacji, niewymienione w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, które lokalne urzędy pracy organizują „na własną rękę”. Urzędy mogą opracować takie programy w sytuacji, gdy pomimo zastosowania standardowych środków bezrobocie wśród młodych osób w danym regionie nadal utrzymuje się na wysokim poziomie.

Jesteś młody, masz gorzej

Sytuacja „debiutantów” na rynku pracy nie prezentuje się tak „różowo”, jak mogłoby to wynikać z przepisów. – *Młodzież to jedna z grup w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy* – mówi Artur Rozbicki z Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej. – *Od wielu lat osoby te mają duże problemy z wejściem na rynek i znalezieniem zatrudnienia.* Z danych GUS wynika, że w II kwartale 2009 roku niemal co piąta osoba w wieku 15-24 lata nie posiadała pracy. Tylko we wrześniu 2009 roku tę grupę bezrobotnych zasililo niemal 115 tys. ludzi, a w rejestrach „pośredników” widniało prawie 400 tys. osób poniżej 25 roku życia. Liczba ta plasowała młodzież w czołówce grup wiekowych zarejestrowanych w urzędach pracy. Z usług „pośredników” częściej korzystały jedynie osoby w wieku 25-34 lata.

Wykres 1. Osoby bezrobotne zarejestrowane w urzędach pracy według wieku, stan na koniec września 2009



Opracowanie własne na podstawie MPiPS

Problemy młodych z podjęciem zatrudnienia nasilają się w okresach zastoju gospodarczego. Im gorsza ogólna sytuacja na rynku pracy, tym gorsze położenie młodzieży i dłuższy czas pozostawania na bezrobociu. Poprawa wskaźników ekonomicznych nie oznacza jednak, że kończą się kłopoty młodych ze znalezieniem pracy. W 2007 i 2008 roku, gdy ogólna stopa bezrobocia w Polsce obniżyła się do poziomu nienotowanego od lat, bezrobocie wśród najmłodszych uczestników rynku pracy nadal pozostawało dwucyfrowe. Co więcej – było średnio o 10 punktów procentowych wyższe od wskaźnika ogólnego.

Wykres 2. Stopa bezrobocia ogółem i w przedziale wiekowym 15-24 lata w kolejnych kwartałach lat 2003-2009



Opracowanie własne na podstawie Eurostat

Pod względem sytuacji młodzieży na rynku pracy słabo wypadamy w statystykach międzynarodowych. W 2008 roku stopa bezrobocia wśród najmłodszych mieszkańców Unii Europejskiej wyniosła 15,5%.

Wskaźnik dla Polski był wyższy, wyniósł 17,3%. Pomimo iż nie uplasowaliśmy się na końcu zestawienia – gorzej było m.in. w Hiszpanii (24,6%), Francji (18,3%) i Włoszech (21,3%) – pozostawaliśmy daleko w tyle za liderami rankingu: Holandią (5,3%), Austrią (8,0%) i Danią (7,6%).

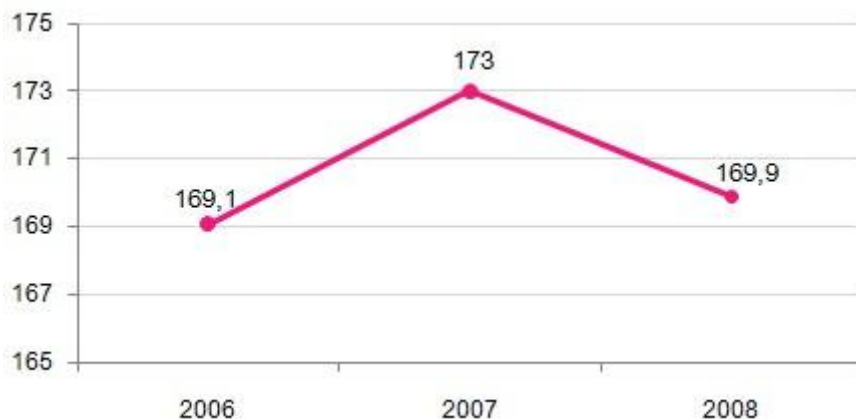
Martwić mogą również inne fakty związane z bezrobociem młodych ludzi w Polsce. Po pierwsze, jedynie niewielki odsetek z tych osób posiada prawo do pobierania zasiłku. Pod koniec września 2009 roku uprawnionych do jego otrzymania było 11% wszystkich bezrobotnych między 15 a 24 rokiem życia. Tak niski odsetek wynika z zupełnego braku doświadczenia lub stażu pracy, który nie uprawnia do pobierania świadczenia. Po drugie, bezrobocie wśród pokolenia -25 charakteryzuje duże zróżnicowanie terytorialne, a skala dysproporcji rośnie z roku na rok. W 2008 roku najmniej problemów ze znalezieniem pracy mieli młodzi warszawiacy – jedynie 7,5% z nich posiadało status osoby bezrobotnej. Na drugim biegunie znajdował się powiat proszowicki w województwie małopolskim. Pracy nie miało tam aż 39,7% młodych ludzi. Oznacza to, że w niektórych regionach Polski na niekorzyść młodych działają uwarunkowania lokalnych rynków i w rezultacie znalezienie pracy – pomimo najszczerzych chęci – może okazać się niemałym problemem. Po trzecie, dla większości młodych osób wizyta w „pośredniaku” to pierwszy kontakt z rynkiem pracy. Aż 70% nowych wpisów w rejestrze bezrobotnych dotyczy osób poniżej 25. roku życia. Według Joanny Waligóry z Powiatowego Urzędu Pracy (PUP) w Chrzanowie wynika to z dezorientacji młodzieży: – *Młodym osobom brakuje planów na własną przyszłość zawodową. Mimo coraz lepszych kwalifikacji posiadają niewielkie doświadczenie zawodowe. Liczą, że dzięki wsparciu urzędników i doradców szybciej odnajdą się na rynku pracy.*

Pomoc z urzędu

Oferta urzędów pracy kierowana do młodzieży nie jest jednak szczególnie rozbudowana. Pula wszystkich projektów zawiera jedynie dwa przeznaczone wyłącznie dla osób w wieku do 25 lat. Są to staże zawodowe oraz stypendia na czas kontynuowania nauki. Z tych ostatnich mogą korzystać tylko osoby bez kwalifikacji zawodowych, jeśli dochód na jednego członka ich rodziny nie przekracza 351 PLN. – *Kryterium to powoduje, że prawo do stypendium ma niewielki odsetek bezrobotnych. Są to ilości śladowe* – mówi Magdalena Florczykiewicz z PUP w Proszowicach.

Programem, w który młode osoby angażuje się najczęściej, są staże zawodowe. – *Popularność staży ma dwa źródła. Dla pracodawcy jest to etat za darmo, gdyż wynagrodzenie stażysty opłaca się ze środków starostwa. Plusem dla uczestnika jest możliwość zdobycia nowych umiejętności* – przekonuje Iwona Wesołowska, doradca zawodowy z Urzędu Pracy Powiatu Krakowskiego. Dodatkową zachętą dla młodych bezrobotnych jest możliwość stałej współpracy po zakończeniu stażu. – *Po odbyciu programu wielu pracodawców podpisuje ze stażystami umowę o pracę* – dodaje Wesołowska. Długość pojedynczego stażu wynosi maksymalnie 12 miesięcy. W okresie tym stażysta przysługuje wynagrodzenie w wysokości 120% zasiłku dla bezrobotnych. Zakres obowiązków, które młody człowiek będzie wykonywał w czasie stażu, jest uzależniony od ustalonego wcześniej programu. Ten uwzględnia z kolei predyspozycje stażysty, zdobyte dotychczas doświadczenie zawodowe i poziom wykształcenia. W programie wskazuje się także na kwalifikacje i umiejętności zawodowe, które młoda osoba zdobędzie w trakcie stażu. To bowiem właśnie one - po odbyciu projektu - mają stanowić kartę przetargową na rynku pracy. Dodatkowym wsparciem dla debiutującego pracownika mają być referencje wystawione po zakończeniu stażu. – *Z rozmów, które przeprowadzamy z pracodawcami wynika, że każde, nawet najbardziej podstawowe doświadczenie zawodowe to korzystniejsza ocena u potencjalnego pracodawcy* – podkreśla Wesołowska. Z tego powodu już od kilku lat liczba osób obejmowanych programami staży utrzymuje się na wysokim poziomie. W 2008 roku skorzystało z nich niemal 170 tys. młodych bezrobotnych.

Wykres 3. Liczba bezrobotnych objętych stażem zawodowym w latach 2006-2008



Opracowanie własne na podstawie MPiPS

Wiele młodych twarzy spotkać można w ramach spotkań z doradcami zawodowymi i w tzw. Klubach Pracy. Podczas modułów grupowych bezrobotni dowiadują się, gdzie i jak szukać pracy, redagują CV i list motywacyjny, przechodzą symulowane rozmowy kwalifikacyjne. Indywidualne spotkanie z doradcą zawodowym jest natomiast okazją do lepszego poznania własnych predyspozycji zawodowych czy omówienia odbytej rozmowy kwalifikacyjnej.

Z obserwacji urzędników wynika, że dotacje na własną działalność gospodarczą nie cieszą się wśród młodych tak dużym zainteresowaniem jak staże. Jeśli wnioski już się pojawiają, składają je najczęściej absolwenci szkół wyższych oraz osoby z wykształceniem zawodowym, posiadające konkretny fach. Na samozatrudnienie częściej decydują się również młodzi mieszkańcy dużych miast. Pracownicy urzędów pracy twierdzą, że niewielka popularność programu wynika z braku dobrego pomysłu na biznes i doświadczenia, które gwarantowałyby sukces. Zniechęcają ponadto obawy związane z samym działaniem firmy – opłacaniem podatków, pozyskiwaniem klientów itp. Część osób uważa, że kwota dofinansowania – pięciokrotność przeciętnego wynagrodzenia (w II kwartale 2009 roku 15 407,40 PLN) – jest zbyt niska, aby „rozruszać” niektóre z projektów.

Pozostałe programy dostępne dla młodych osób bez zatrudnienia to: roboty publiczne, prace interwencyjne i społecznie użyteczne oraz szkolenia i pożyczki szkoleniowe. Nie są to jednak projekty skierowane wyłącznie do młodzieży. Mogą z nich korzystać również inne kategorie bezrobotnych.

W Europie nie lepiej

W krajach europejskich młodzież aktywizuje się przy pomocy programów zbliżonych do stosowanych w Polsce. Część rodzimych rozwiązań wzorowano na tych, które zostały wcześniej sprawdzone w innych regionach Europy. Tak było na przykład z programami staży opłacanymi przez samorządy lokalne. W latach 90-tych XX wieku podobne rozwiązanie wprowadzono w Szwecji.

W niektórych krajach winą za duże bezrobocie młodzieży obarczani są pracodawcy – wielu z nich wątpi w kwalifikacje i kompetencje młodych osób. Aby zwiększyć skłonność przedsiębiorców do ich zatrudniania, rządy wprowadzają specjalne regulacje oparte o system ulg. Rozwiązanie takie zastosowano np. we Francji. Jeśli młody człowiek przepracuje w danej firmie co najmniej 6 miesięcy, przez kolejne trzy lata pracodawca nie odprowadza od jego stanowiska składek na ubezpieczenie społeczne. We Francji młodzież angażuje się również w programy praktyk i staży zawodowych. W 2005 roku skorzystało z nich około 350 tys. osób. Francuzi ironizują jednak, że jedynym, co rząd robi w celu zminimalizowania bezrobocia wśród młodych, jest zatrudnianie ich w sektorze publicznym. Aż 40% pracujących Francuzów przed 26 rokiem życia to osoby zatrudnione w sferze budżetowej.

Dofinansowanie etatów zastosowano również w czasie pierwszej kadencji Tony’ego Blair’a. Projekt *New Deal for Young People* umożliwiał ponadto kontynuowanie edukacji lub podejmowanie szkoleń

na wskazanych przez rząd kursach. Aby zdyscyplinować młodych Brytyjczyków i „zmusić” ich do aktywności zawodowej, wprowadzono system restrykcyjnych kar za nieprzestrzeganie wymogów i reguł programu. W Wielkiej Brytanii największą przeszkodą w walce z bezrobociem młodzieży są sami jej przedstawiciele. Po wygaśnięciu obowiązku szkolnego, który dotyczy Brytyjczyków do 16. roku życia, większość młodych rezygnuje z edukacji i niechętnie podejmuje stałą pracę. Pierwsze lata na rynku pracy to czas częstej zmiany pracodawców i wielokrotnej rejestracji w urzędzie pracy.

W Niemczech bezrobociu młodych zapobiega się już w czasie nauki. Około 66% absolwentów szkół średnich posiada doświadczenie zawodowe zdobyte w trakcie obowiązkowych praktyk. Odbywają się one równolegle do zajęć teoretycznych i są związane z nauczaniem zawodem. Swój system edukacji Niemcy zbudowali w oparciu o formułę 70-30. Oznacza to, że 70% młodzieży kształci się w szkołach zawodowych, zdobywając fach i doświadczenie jeszcze przed zakończeniem nauki. Jedynie 30% pozyskuje wykształcenie ogólne, które jest przepustką do podjęcia studiów. W Polsce proporcje te prezentują się odwrotnie. Od początku lat 90-tych XX wieku edukację konstruuje się według schematu 20-80. Jedynie co piąty uczeń zdobywa wykształcenie zawodowe. W liceach ogólnokształcących uczy się natomiast aż 80% polskiej młodzieży.

Wielu ekspertów uważa, że bez względu na jakość i typ programów aktywizujących młodych ludzi, w niektórych krajach nigdy nie przyniosą one zadowalających efektów. Młode osoby – z niewielkim lub żadnym doświadczeniem zawodowym – stają się naturalną „ofiara” rynku pracy. W Polsce sytuację pogarsza splot dwóch czynników. Pierwszy to silnie zakorzeniona tradycja wsparcia ze strony rodziny. Zwyczaj ten powoduje, że w wielu przypadkach znalezienie zatrudnienia nie jest koniecznością, ale jedną z możliwych opcji. Drugą bolączką jest niechęć części z reprezentantów młodego pokolenia do stałego i legalnego zatrudnienia. Zamiast standardowego etatu wolą krótkoterminowe prace w szarej strefie. Dostają zastrzyk gotówki, a jednocześnie mogą czerpać z usług bądź dofinansowania „pośredniaków”. Sami młodzi skalę problemu dostrzegają najczęściej dopiero wtedy, gdy kończą 25 lat i tracą gwarantowany przez państwo i kultywowany w rodzinie „okres ochronny”. Braków w swoim CV nie wytłumaczają już bowiem młodym wiekiem.

Aleksandra Strojek
Sedlak & Sedlak